Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 16 listopada 1938 r. | Nr. 315

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

400 żydów popełniło samobójstwo

Ambasador amerykański opuścił Berlin

„Wojna" amerykańsko-niemiecka o żydów

BERLIN, 15.11. — Dzisiejsza berlińska prasa poranna w niezwykle ostrych słowach występuje przeciwko metodom stosowanym przez władze brytyjskie w Palestynie i w innych obszarach mandatowych Anglii. Pisma mówią o „barbarzyńskich i nieludzkich metodach ucisku". „12 Uhrblatt" pisze o „barbarzyńskich metodach, które widzimy, ale których Europa widzieć nie chce".

Należałoby się gruntownie zająć istotą tego humanitaryzmu — pisze dalej dziennik w związku z donosieniem, że prasa brytyjska zarzuca Niemcom stosowanie barbarzyńskich metod, jakim przeciwstawia się angielski humanitaryzm. Dalej cytowane są różne przykłady postępowania wojsk angielskich w Palestynie i w Indiach.

„Rzeczywista kultura 20 wieku — pisze „Deutsche Allegemeine Ztg" która zawsze wymagała porozumienia niemiecko-angielskiego, powinna nakazać Anglii powściągliwość. Chodzi tu oczywiście o stanowisko prasy angielskiej wobec zarządzeń antyżydowskich.

ODWOŁANIE AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO

WASZYNGTON, 15.11. — Urzędowo donoszą, że ambasador amerykański w Berlinie odwołany został do Waszyngtonu. Według niepotwierdzonych pogłosek prezydent Roosevelt ma złożyć oświadczenie w sprawie żydów niemieckich. Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, jakoby odwołanie ambasadora amerykańskiego z Berlina miało być wstępem do zerwania stosunków dyplomatycznych niemiecko-amerykańskich.

W każdym razie jednak pobyt ambasadora w Stanach Zjednoczonych przedłuży się, i jeżeli ostatecznie zarządzenia antyżydowskie nie będą złagodzone, nie ma mowy o jego szybkim powrocie.

Powrót ambasadora Wilsona będzie wstępem do poddania szerszym badaniom stasunków amerykańsko-niemieckich.

CZTERY PROBLEMY

WASZYNGTON, 15.11 — Po powrocie ambasadora Wilsona w Waszyngtonie omówione będą następujące problemy:

1) sytuacja żydów w Niemczech i ich możliwości emigracyjne,

2) stosunki handlowe Niemiec z innymi krajami,

3) niemiecka akcja kulturalna na obszarach zamorskich,

4) niemieckie żądania kolonialne i ich związek z interesami obrony Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem kół politycznych należy się liczyć „z dyplomatyczną próbą sił" między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Niemcami, przy czym prawdopodobnie Stany Zjednoczone i Anglia wystąpią wspólnie, co uwydatnia choćby ich zacieśniająca się współpraca gospodarcza w związku z zapowiedzianym na ten tydzień podpisaniem traktatu handlowego między tymi mocarstwami.

30.000 ARESZTOWANYCH

BERLIN, 15.11. — Mimo ożywionej akcji dyplomatycznej, kierowanej przez Stany Zjednoczone, a zmierzającej do powstrzymania represji przeciw żydom w Niemczech, ze wszystkich prowincji niemieckich nadchodzą dalsze wiadomości o masowych aresztowaniach mężczyzn żydów w wieku od 16 do 60 lat.

W samym Wrocławiu aresztowano 16 tysięcy osób. Poza tym przeprowadzono masowo aresztowania w Wiedniu, Frankfurcie, Hamburgu, Kolonii, Dortmundzie, Hannowerze, Menheinie i Karlsruhe.

Według pobieżnych obliczeń, ilość aresztowanych wynosi w sumie do 50 tysięcy osób. Umieszcza się ich w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

W Wiedniu wydano kategoryczny nakaz wyjazdu żydów z granic państwa a tym, którzy przybyli na lotnisko i dworce kolejowe, odebrano paszporty.

Przed ponsulatami państw obcych rozgrywają się wprost, niesamowite sceny, gdyż ubiegającym się o wizy zagraniczne ludziom, konsulaty wiz tych odmawiają, ze względów na obowiązujące prawie we wszystkich państwach przepisy emigracyjne.

BEZ LEKARZY

W Berlinie policja zamknęła biura gminy żydowskiej. Sytuacja w szpitalachu żydowskich jest beznadziejna, — bowiem prawie wszyscy lekarze mający prawo praktyki, są aresztowani. W głównym szpitalu gminy żydowskiej w Berlinie, w którym znajduje się kilkuset chorych, pozostało zaledwie czterech lekarzy.

W Berlinie nie ma już ani jednego wolno-praktykującego lekarza żyda. W Caputt koło Poczdamu zamknięto schronisko dla dzieci żydowskich. 100 dzieci zostało na łasce losu.

Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie przesłane telegraficznie rektorom wyższych uczelni, na mocy którego wstęp do gmachów uniwersyteckich jest żydom zakazany. Wskutek ostatnich zarządzeń, w ciągu ostatnich dni liczba samobójstw popełnionych przez żydów przekroczyła liczbę zamachów samobójczych w czasie „Anschlussu" Austrii.

Według ogólnych danych, w ciągu trzech dni zastrzeliło się lub pozbawiło życia w inny sposób na obszarze Rzeszy przeszło 400 żydów.

W GDAŃSKU

GDAŃSK, 15.11. Na terenie Gdańska i Sopot trwają w dalsym ciągu zajścia antyżydowskie. W wielu sklepach żydowskich wybito szyby i zniszczono towary oraz urządzenia.

Na zebraniu stronnictwa narodowo-socjalistycznego gauleiter Foerster wezwał do zakończenia rozruchów, wzywając narodowych socjalistów do zachowania dyscypliny.

INICJATYWA HOLANDII W SPRAWIE ŻYDÓW

HAGA, 15.11. PAT. Premier Colijn oświadczył dziś w Izbie niższej, że rząd holenderski wszczął z rządami brytyjskim, francuskim, duńskim, belgijskim i swajcarskim rokowania w sprawie zezwolenia na imigrację do tych państw żydów niemieckich.

Anarchia i rozbestwienie żołnierzy czeskich

Ruś Podkarpacka w obliczu głodu i chorób

BUDAPESZT, 15.11 (PAT). Według doniesień „Karpaty Magyar Hirlap", ludność Rusi Podkarpackiej broni się w lasach i rozbiega po polach przed rozbestwionym żołdactwem czeskim i terorystami Wołoszyna. Przez granicę przedostają się na stronę węgierską liczne grupy uchodźców, wśród których przeszło wczoraj 84 żołnierzy czeskich narodowości zapadnioruskiej i węgierskiej oraz 4 Czechów. Żołnierze ci przeszli w pełnym rynsztunku oraz przynieśli ze sobą 3 karabiny maszynowe.

Zdaniem dziennika, w części Rusi Podkarpackiej pozostałej przy Czechosłowacji, zapanowała anarchia. Ceny środków żywnościowych osiągnęły tak wysoki poziom, że ubogą ludność nie może sobie pozwolić na zakup chleba, którego kilogram kosztuje już 20 koron czeskich, jeśli w ogóle można go dostać.

W niektórych okolicach zapanował już głód. Zdaniem dziennika należy się spodziewać epidemii tyfusu, którego wypadki już zanotowano. Dziennik zwraca się do narodów kulturalnych o pomoc dla ludności Rusi Podkarpackiej.

Plan b. prezydenta Benesza

Czechosłowacja miała być częścią Sowietów

Nieudały zamach stanu

BERLIN, 15.11. Prezydent Benesz w krytycznych dniach na początku października chciał ogłosić Czecho-Słowację częścią składową Sowietów: w ten sposób uzyskać czerwoną pomoc dla Czecho-Słowacji. Takie rewelacje przynosi z Pragi dzisiejszy „Berliner Tageblatt".

Dziennik twierdzi, że b. prezydent Benesz w dniach ostatnich podjął na wielką skalę za pośrednictwem publicystów i polityków czeskich: Lwa Tychravy próbę ingerowania w wewnętrzne sprawy Czecho-Słowacji.

W związku z tym „Prażsky Veczer", chcąc utrącić zakusy Benesza, opublikował sensacyjne szczegóły, odsłaniające kulisy jego ustąpienia ze stanowiska prezydenta republiki. Relacje te zostały skonfiskowane przez cenzurę czeską.

„Berliner Tageblatt" twierdzi, iż jest w stanie podać przebieg dramatycznych wydarzeń z 4 października.

Otóż według tego pisma prezydent Benesz pragnął utrzymać się przy władzy za wszelką cenę. Gdy groził mu już nieuchronny upadek, oświadczył w Moskwie za pośrednictwem posła Czecho-Słowacji, iż Czecho-Słowacja gotowa jest ogłosić się częścią składową Związku Sowieckiego.

Równocześnie prosił on szefa sztabu generalnego czecho-słowackiej armii gen. KrejczIego, aby ogłosił dyktaturę wojskową i usunął rząd gen. Syrovego.

Benesz był przekonany, że Krejczi pójdzie na jego sugestie i wezwał go do aresztowania członków rządu wraz z gen. Syrovym. W decydującym momencie Krejczi stanął jednak po stronie gen. Syrovego i oświadczył to wyraźnie Beneszowi. Prezydentowi, gdy zawiodła i ta ostatnia nadzieja, nie pozostało nic innego jak ustąpić.

NA ŁAMACH PRASY

„Od Churchilla do Grynszpana"

O tajemniczym konsorcjum żydowskim w Paryżu

Represje na obszarze całych Niemiec w stosunku do żydów, po zabójstwie radcy ambasady niemieckiej w Paryżu, von Ratha, znalazły głośne echo na łamach prasy angielskiej i amerykańskiej, występującej przeciw charakterowi masowemu tych represji. Pośród nich reakcję o odmiennym nie co charakterze wywołał ustęp artykułu berlińskiego Angriff, który zamieścił fotografie polityków angielskich Churchilla, Edena, Duff Coopera i Attlee i zaopatrzył je uwagą, że „linia prosta prowadzi od Churchilla do Grynszpana" (zabójcy radcy von Ratha). Times pisze o tym

Chodzi w danym wypadku o artykuł zamieszczony nie w podejrzanym pisemku, lecz w gazecie znajdującej się pod wpływami doktora Goebbelsa, ministra propagandy. Tego rodzaju propaganda jest niedopuszczalna i władze brytyjskie muszą niezwłocznie zająć się tą aferą.

Pośród prasy francuskiej, która nie szczędzi słów oburzenia dla zabójcy, nadużywającego praw gościnności, Gringoire, zaznacza, jak zawsze, stanowisko zdecydowane wobec środowiska politycznych emigrantów, z którego wyszedł zabójca; nawiasem mówiąc, posiada on paszport polski, urodził się w Niemczech i w Polsce nigdy nie był.

Przy tej sposobności Gringoire przytacza ciekawe rewelacje o działalności przekupnego odłamu francuskiej prasy. Na terenie Paryża działa konsorcjum, administrujące znacznymi sumami, — przesyłanymi do Francji przez żydów amerykańskich. Na czele tego konsorcjum stoi

dawny szef dużego banku żydowskiego, pomaga mu dyrektor periodyku prosowieckiego oraz dyrektor jednej agencji finansowej. Konsorcjum to angażuje się w interesach dzienników i wspomaga je w razie potrzeby. Ostatnio umożliwiło ono miesięczne wypłaty dziennikowi, uchodzącemu za nacjonalistyczny, oraz kupiło inny, który zresztą ma zwyczaj sprzedawania siebie. Często nasi czytelnicy piszą do nas z zapytaniem: „Z czego żyje dziennik taki a taki, który nie ma prenumeratorów, ani ogłoszeń?" Oto odpowiedź. Nie trzeba zapominać, że zamknął się ostatnio kran czechosłowacki i rumuński. Zdarza się, że to konsorcjum zakupuje stronicę w wielkim dzienniku, że pertraktuje z innym o artykuł. Działacze polityczni, czasem ministrowie prowadzą pertraktacje. To samo dzieje się w Londynie.

Sprawa uregulowania pobytu emigrantów politycznych na terytorium Francji staje się jednym z czołowych problematów, jakie rząd francuski będzie musiał, nie odkładając, rozwiązać.

WŁOSI I SUEZ

Włoskie czasopismo Echi i Commenti, poświęcone sprawom imperium włoskiego zajmuje się kanałem Suezkim. Zagadnienie to nie jest pozbawione aktualności teraz, wobec nadziei wejścia stosunków włosko-angielskich na normalne tory. Nie oznacza ono ułatwienia tego wejścia. Echi i Commenti wysuwa żądanie przyznania Włochom stanowiska w administracji kanału Suezkiego, odpowiedniego do nasilenia włoskich transportów przez kanał. Wzrosły one wielokrotnie od czasu włączenia Abisynii do imperium.

Jest rzeczą nie do wytrzymania, by każda sztaba żelaza, każdy worek cementu, jaki Włochy przesyłają do Massawy, dla potrzeb swego cesarstwa, kosztował zawrotne sumy, ponieważ akcjonariusze kanału wymagają od każdej tony włoskich towarów, jaka przechodzi przez kanał, nadmiernych opłat. Sprawa nie jest tylko ekonomiczna, jest także polityczna. Nie wystarczy powiedzieć: towarzystwo kanału Suezkiego jest prywatne, ono robi co chce i może ustalić taryfy i ceny, jakie mu się podobają. Nie. Tego rodzaju rozumowania nie mają miejsca w dwudziestym stuleciu. Dobrze wiadomo, że towarzystwo jest organizacją finansową francusko-angielską, trzeba więc, by rządy francuski i angielski zabrały głos. One to mogą i powinny. To będzie najlepszym sposobem wykazania nie słowami z ich strony, że naprawdę zrozumiały włoską rzeczywistość.

Zdrowy sens i zdrowa myśl zwyciężyły

w socjaliźmie belgijskim

Z wielką emocją socjaliści wszystkich krajów czekali na wyniki kongresu belgijskiego partii socjalistycznej (POB), który miał przynieść generalną rozgrywkę między stanowiskiem narodowym i realistycznym, reprezentowanym przez premiera Spaaka, a kierunkiem międzynarodowym i doktrynerskim pod wodzą ?uminarza tradycyjnego socjalizmu, długoletniego prezesa międzynarodówki i do ostatniej chwili szefa partii belgijskiej, Emila Vandervelde.

Spaak, gdy został powołany do utworzenia rządu, zerwał z systemem zasięgania opinii i aprobaty stronnictw. Dobrał sobie współpracowników wedle własnego uznania. Stając przed parlamentem, oświadczył, że jego gabinet będzie kontynuował niezależną politykę zagraniczną, podporządkowaną tylko belgijskiej racji stanu, a w sprawach wewnętrznych zastosuje program zjednoczenia narodowego. Jednocześnie, bez omówień, ani zastrzeżeń, potępił doktrynę walki klas i wypowiedział się na rzecz dążenia do współpracy wszystkich warstw społecznych dla dobra narodu i państwa.

Oświadczenie to wywołało swego czasu konsternację wśród ortodoksyjnych dotrynerów socjalistycznych w całej Europie. W Warszawie „Robotnik" po prostu skonfiskował deklarację Spaaka. Zataił również wiadomość, że bezpośrednio po odrzuceniu naczelnego dogmatu wiary marksistowskiej — zwrócił się Spaak do rady gł. P. O. B. i uzyskał w jej zespole rekordową większość przeciw Vanderveldemu.

Od tego czasu rozpoczęła się walka przeciwko Spaakowi. Decydujące uderzenie miało nastąpić na kongresie w listopadzie br.

Kongres odbył się w burzliwej atmosferze. Zarówno Vandervelde jak i prezes międzynarodówki de Brouckere, — występowali gwałtownie przeciwko Spaakowi.

Vandervelde groził wyciągnięciem najdalej idących konsekwencji.

Premier Spaak w odpowiedzi oświadczył:

„Obywatele! Kongres ten już wyczerpał wszystkie zasoby mojej łagodności. Jeśli rozejdziecie się, nie powiedziawszy wyraźnie, że aprobujecie moją politykę zagraniczną i wewnętrzną, wówczas ja pierwszy wyciągnę, jak powiada Vandervelde, należyte konsekwencje".

Pod wrażeniem tych słów kongres w głosowaniu imiennym uchwalił rezolucję, żądaną przez Spaaka, 386.046 głosami przeciw 132.497 przy 34.185 powstrzymujących się od głosu.

Natychmiast Vandervelde demonstracyjnie złożył stanowisko przewodniczącego partii. W formie komentarza oświadczył: „Wracam do szeregów, co nie znaczy, żebym miał się wycofać z ruchu. Poświęcę się zadaniom [illegible] (tache de redressement), które uważam za konieczne".

W rezultacie więc kongres socjalistów belgijskich uwypuklił tylko w sposób szczególnie jaskrawy, sytuację [illegible] już od pewnego czasu. Wykazał, że masy robotnicze całkowicie przechyliły się na rzecz zjednoczenia narodowego i polityki niezależnej, podczas gdy [illegible] nerzy i menerzy partyjni starego typu z coraz mniejszym powodzeniem i coraz mniej odważnymi sposobami usiłują ratować swoje stracone pozycje.

Król Karol

PRZYBYŁ DO LONDYNU

LONDYN, 15.11 (Tel. wł.) Król Karol przybył do Londynu. W Dower na pokład torpedowca udał się książę Kentu, aby powitać w imieniu króla angielskiego rumuńskich gości królewskch.

Pociąg królewski zatrzymał się w Londynie na stacji Victoria. Olbrzymie tłumy zgromadzone na ulicach, prowadzących do pałacu Buckingham, owacyjnie witały króla Karola i następcę tronu rumuńskiego.

Zmiana rządu

BUŁGARSKIEGO

SOFIA, 15.11 (PAT). Agencja Reutera donosi, iż rząd bułgarski podał się do dymisji.

Król powierzył Kiosseiwanowowi tworzenie nowego rządu. Kiosseiwanow uformował nowy gabinet, do którego weszło 6 nowych ministrów.

Szwajcaria przedłuża

SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

BERNO, 15.11 (PAT) Departament wojskowy opracowuje obecnie projekt ustawy, na mocy którego czas trwania służby wojskowej w Szwajcarii ma być przedłużony. Według tego projektu całkowite zwolnienie od powinności wojskowej następować będzie nie w 48 lecz w 60 roku życia, a przedpoborowi już od 17 roku życia będą w specjalnych szkołach intensywnie przygotowywani do służby wojskowej.

Niesamowita katastrofa lotnicza

Latające szczątki samolotu

trumną 9 osób

AMSTERDAM, 15.11. Świeża katastrofa lotnicza w pobliżu lotniska amsterdamskiego, która pociągnęła za sobą 9 ofiar śmiertelnych, jest prawdopodobnie wynikiem tego, że wskutek mgły pilot nic nie widział i stracił orientację. Przebieg katastrofy jest czymś niezwykłym w dziejach lotnictwa.

Samolot leciał bardzo nisko nad ziemią i w pewnej chwili zawadził lewym skrzydłem o ziemię. Skrzydło to wraz z motorem odlało się. Samolot z jednym skrzydłem leciał kilkadziesiąt metrów dalej, po czym uderzył o krawędź roku, przy czym odłamało się prawe skrzydło, kabina pilota i większa część kabiny pasażerów. W tej chwili poniosła śmierć większa część pasażerów i załogi.

W jakiś niewytłumaczony sposób reszta samolotu wlokła się dalej po ziemi na przestrzeni 400 metrów, zanim zatrzymała się na [illegible].

W samolocie znajdowało się 7 Niemców, 4 Anglików, 1 Czech i 4 członków załogi holenderskiej.

Przy drugim zderzeniu z ziemią, jadąca samolotem kobieta została wyrzucona z samolotu, a ciężarem swego ciała przebiła ściankę z dykty. Kobieta ta poniosła śmierć na miejscu, natomiast wyrzucony w ten sam sposób z samolotu pasażer jeszcze żyje.

Ostateczna lista zabitych i rannych będzie opublikowana przez holenderskie linie lotnicze.

Zginął śmiercią Popiela

Szczury zagryzły pijaka

KRAKÓW, 15.11. Na bulwarze nadwiślańskim przy III moście w Krakowie znaleziono wczoraj rano zwłoki mężczyzny, pozbawione obu oczu i dolnej wargi oraz straszliwie pokaleczone po głowie i rękach. Trup okryty był w nędzne łachmany. Na miejsce przybyła niezwłocznie komisja sądowo lekarska, która wyświetliła zagadkę.

Były to zwłoki bezrobotnego malarza, 40-letniego Stanisława Sikory, nałogowego pijaka, który od szeregu miesięcy włóczył się bez dachu nad głową, sypiając w lochu pod mostem. Tam też ułożył się ostatniej nocy, upity denaturatem do nieprzytomności.

Na leżącego włóczęgę rzuciły się szczury, które odgryzły mu uszy i wargę oraz pokaleczyły całe ciało. Sikora zmarł na skutek upływu krwi. Gdy w nocy do lochu przyszli na nocleg inni włóczędzy, widząc trupa, wynieśli go o kilkadziesiąt kroków dalej i pozostawili.

Brytyjsko-amerykański

UKŁAD HANDLOWY

LONDYN, 15.11 (Tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podpisanie brytyjsko-amerykańskiego układu handlowego nastąpi 17 bm. w Waszyngtonie. Równocześnie z układem angielsko - amerykańskim podpisany zostanie również układ handlowy między Stanami Zjednoczonymi i Kanadą.

O zmniejszenie podatku

LOKALOWEGO

WARSZAWA, 15.11 (Tel. wł.) Rozważana jest obecnie sprawa wyjątkowej wagi, mianowicie nowelizacji dotychczasowych przepisów o podatku lokalowym. Podatek ten pobierany jest częściowo na fundusz kwaterunkowy, częściowo na fundusz rozbudowy miast, oraz na związki komunalne. Fundusz kwaterunkowy mógłby z czynszu otrzymywanego za mieszkania w swych domach czerpać środki na dalszą budowę domów. Prócz tego wobec wzrostu komornego oraz tego, że wiele domów wypadło spod ochrony lokatorskiej i wprowadza się obecnie podatek od nowych domów, podatek lokalowy mógłby być poważnie zmniejszony, co jest koniecznością wobec zmniejszenia się zdolności płatniczej lokatorów. Z tych względów rozważany jest projekt obniżenia podatku lokalowego o 33 proc. Sprawa znajduje się w stadium przygotowawczym.

Zgromadzenie Narodowe

17 BM.

PRAGA, 15.11. (PAT). Urzędowo donoszą, że zgodnie z decyzją dzisiejszą Rady ministrów, premier gen. Syrovy przesłał przewodniczącemu obu Izb pismo, zwołujące Zgromadzenie Narodowe na dzień 17 listopada.

Prężność gospodarcza Polski

Kierunki polskiego handlu zagranicznego

Korzystne kształtowanie się stosunków z Anglią i Niemcami

W pierwszych trzech kwartałach br. zaznaczył się w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku wydatny wzrost importu z krajów europejskich, znacznie mniejszy zaś z krajów poza europejskich. Przywóz z pierwszej grupy państw osiągnął wartość 635 milionów złotych, wobec 583,6 miln zł w 9 miesiącach 1937 r. czyli wzrósł o 51,4 miln zł, z drugiej zaś grupy wynosił 349,2 miln., wobec 345,8 miln. zł, co oznacza wzrost o 3,4 miln. zł.

Eksport do krajów europejskich osiągnął wzrost o 16,6 miln., wynosił bowiem prawie 701 miln. zł, wobec 684,4 miln zł w okresie trzech kwartałów 1937. Natomiast wywóz do krajów poza europejskich wykazuje poważny spadek ze 183,2 miln. do 137,4 miln. zł, czyli o 45,8 miln. złotych.

Bilans handlowy z krajami europejskimi kształtował się nadal pomyślnie dla Polski, aczkolwiek nadwyżka wywozu nad przywozem była znacznie mniejsza niż w roku poprzednim. W pierwszych trzech kwartałach 1937 wynosiła ona 100,8 miln zł, a w analogicznym okresie 1938 r. tylko 66 miln. zł.

Wysokim saldem ujemnym (211,8 miln. zł wobec 162,6 miln. w trzech kwartałach 1937) zamknęliśmy natomiast bilans z krajami zamorskimi.

W roku bieżącym w dalszym ciągu bardzo korzystnie kształtował się handel z Anglią. Wywóz w trzech kwartałach br. osiągnął wartość 169,7 miln. zł, wobec 158,7 miln w analogicznym okresie poprzedniego roku, co oznacza wzrost o 11 milionów złotych. Równocześnie import z Anglji spadł o 3 miln. do 109,9 miln zł. Dzięki temu bilans z Wielką Brytanją zamyka się saldem dodatnim dla Polski w kwocie 59,8 miln. zł, czyli saldem o 14 miln. zł większym, niż za 9 miesięcy 1937 roku.

Duży wzrost wykazują obroty handlowe z Niemcami, a to głównie wskutek wzmożonego przywozu na rachunek zamrożonych należności w Rzeszy z tytułu tranzytu kolejowego i innych. Import z Niemiec (wraz z Austrją) wzrósł ze 172,4 miln. do 222,4 miln zł, t.j. o 50 milionów zł. Zwiększył się także wywóz do Niemiec (głównie produktów rolnych) ze 156 do 183,4 miln. zł, czyli o 27,4 miln. zł. Niemcy zajmują obecnie pierwsze miejsce w naszym eksporcie i imporcie.

W najbliższym czasie obroty polsko-niemieckie ulegną dalszemu poważnemu zwiększeniu dzięki zawarciu umowy dodatkowej w sprawie przywozu na warunkach kredytowych niemieckich maszyn, aparatów, instalacyj i innych dobr inwestycyjnych wzamian za eksport polskich artykułów rolnych do Niemiec oraz dzięki zamierzonemu zwiększeniu wzajemnych kontyngentów w umowie handlowej w związku ze zmianami terytorialnymi w Niemczech, Polsce i Czechosłowacji.

Zarówno w tym, jak i zeszłym roku Polska miała z Niemcami bilans ujemny. W pierwszych trzech kwartałach 1937 wynosił on 16,4 miln. zł, a w analogicznym okresie br. 39,1 miln. zł.

Trzecie miejsce w eksporcie z Polski (po Niemczech i Wielkiej Brytanii) przypada Szwecji (50,2 miln. zł, wobec 55,1 miln. w 9-ciu miesiącach 1937), czwarte Włochom (46,5 miln. wobec 37,5 miln.), piąte Holandji (38,4 miln. wobec 46,2 miln.), szóste Belgii (33,8 miln. wobec 51,5 miln.), siódme Francji (33,5 wobec 37,6 miln. zł.).

W imporcie największy udział mają Niemcy. Drugie miejsce przypada Anglji, trzecie Belgii (39,4 miln. wobec 42,3 miln.), czwarte Czechosłowacji (34,9 miln. wobec 31,6 miln.), piąte Francji, szóste Szwecji, siódme Holandii, ósme Italii i t.d.

Saldo dodatnie posiada Polska przede wszystkiem z Anglią, następnie ze Szwecją (16,7 miln. wobec 27,5 miln. zł w 9 miesiącach 1937 r.), z Italią (20,4 miln. wobec 12,8 miln. zł), z Finlandią (11,1 miln. wobec 11,9 miln. zł), z Holandją (10 miln. wobec 4,6 miln. zł), z Czechosłowacją, Danią, Hiszpanią, Jugosławią, Łotwą, Norwegią, Estonią, Turcją, Węgrami.

Ujemny bilans handlowy ma Polska z Niemcami, Francją, z którą posiadaliśmy w roku ubiegłym saldo dodatnie, z Belgią, ZSRR, Szwajcarią, Rumunią, Portugalią, Litwą, Grecją itd.

Z krajów zamorskich pierwsze miejsce w eksporcie i imporcie Polski zajmują Stany Zjednoczone A.P. Eksport do USA w trzech kwartałach br. osiągnął wartość 46,9 miln. zł, wobec 76,7 miln. zł w odpowiednim okresie 1937 roku, spadł więc o blisko 30 miln. Równocześnie przywóz wzrósł o 16,6 miln. do kwoty 127,1 miln. zł Wskutek tego saldo ujemne dla Polski wzrosło z 33,7 miln. do 80,2 miln. złotych.

Przyczyną tak znacznego pogorszenia się naszego bilansu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi jest z jednej strony duży spadek eksportu szynek i polędwic wieprzowych w puszkach i szeregu innych artykułów, z drugiej strony wzmożony przywóz surowców w związku z większym natężeniem produkcji przemysłowej w Polsce.

Ujemne dla Polski salda wykazują także bilanse handlowe z Argentyną (12 miln. zł wobec 11,9 miln. zł w 9 miesiącach 1937 r.), z Brazylią 6,7 miln. (7,8 miln.), z Australją 22,3 miln. (31,2 miln.), z Chile 10,5 miln. (6 miln.), z Egiptem 7,5 miln. (6,4 miln.), z Indiami Brytyjskimi 17,1 miln. (30,3 miln.) z Indiami Holenderskimi 12,6 miln. (12,7 miln.), z Chinami, Kanadą, Kolumbią, Nową Zelandją, Paragwajem, Peru, Urugwajem, Unją Południowo Afrykańską, Algerem. Marokko, Cejlonem. Jedynie z Japonią, Mandżurją, Palestyną, Syjamem, Syrją i Meksykiem Polska miała saldo dodatnie.

W ostatnim okresie zawarto kilka układów handlowych. Tak więc podpisano nową umowę z Japonią i z Urugwajem, przedłużono na dalszy rok umowę handlową polsko-rumuńską, zawarto układ dodatkowy z Niemcami. Obecnie toczą się rokowania z Turcją, mające na celu uzupełnienie układu kontyngentowego z lipca 1937 roku, rozpoczęły się pertraktacje z Czechosłowacją, Rzeszą i Węgrami w sprawie zmiany względnie uzupełnienia dotychczasowych umów.

A. W.

Nowy plan inwestycyjny

Zmiany wytycznych — przesunięcia terenowe

Dość daleko posunięte są już na terenie Ministerstwa skarbu prace nad przygotowaniem i ustaleniem globalnego budżetu inwestycyjnego na rok przyszły. Łączna suma inwestycyj, w myśl polecenia wicepremiera Kwiatkowskiego, ma być mniejwięcej zachowana w **granicach zeszłorocznego budżetu inwestycyjnego.**

Ponieważ zeszłoroczny budżet inwestycyjny zamykał się kwotą około miliarda zł i obejmował jednak 5 kwartałów, przeto przewiduje się, że w r.b. budżet obracać się będzie **w granicach około 800 milionów złotych.**

Po ostatecznym ustaleniu planu inwestycyjnego budżet inwestycyjny zostanie — wniesiony do Sejmu, co przypuszczalnie nastąpi w połowie grudnia.

Równocześnie w związku z powyższymi pracami, w planie inwestycyjnym na rok przyszły przewidziane jest **przesunięcie inwestycyj w Centralnym Okręgu Przemysłowym na teren Lubelszczyzny.**

Poza tym plan inwestycyjny przewiduje silniejsze tempo inwestycyj w województwach północno - wschodnich (Wileńszczyzna i Nowogródczyzna), **dalej na pograniczu północnym, a także na terenie ziem zachodnich.**

Duży wpływ na przyszłoroczny plan inwestycyjny wywrze odzyskanie Zaolzia to też **wiele wytycznych planu inwestycyjnego musi ulec zmianie lub rozszerzeniu.**

Oświadczenie min. Lozorajtisa

„LICZYMY SIĘ Z NIEMCAMI"

Pragniemy dobrych stosunków z Polską

Minister spr. zagr. Lozorajtis udzielił przedstawicielowi Litewskiej Agencji Telegraficznej oświadczenia, w którym podkreślił, że naczelnym i jedynym zadaniem litewskiej polityki zagranicznej jest zabezpieczenie niepodległości oraz wzmocnienie jej we wszelkich kierunkach. Ku temu najważniejszemu i podstawowemu zadaniu — stwierdził minister — należy skierować wszystkie wysiłki rządu i społeczeństwa litewskiego.

Omawiając stosunki Litwy z innym państwami, minister Lozorajtis podkreślił raz jeszcze obowiązującą zasadę polityki litewskiej, a mianowicie wyraźne i mocne postanowienie niewtrącania się do sporów między innymi państwami, co się wyraża słowem: neutralność. Zasada ta — zaznaczył minister — jest wspólna dla wszystkich trzech państw bałtyckich. W praktycznej polityce Litwy najważniejsze znaczenie ma uregulowanie stosunków z bezpośrednimi sąsiadami.

Z największym z nich, z Niemcami, stosunki Litwy są normalne i dobre. Kompleksem interesów, z powodu którego stosunki nasze z Niemcami ulegały nieraz naprężeniu, są sprawy kłajpedzkie. Rząd litewski jednak, ze względu na zainteresowanie Rzeszy w sprawie stosowania statutu kłajpedzkiego, liczył się w przeszłości ze zdaniem rządu niemieckiego w sprawie omawianych zagadnień i będzie się liczył z tym zdaniem również w przyszłości

Obok sposobów i dróg do uzgodnienia nieporozumień i różnic zdań, przewidzianych w samej konwencji kłajpedzkiej, jest to jeszcze jedna droga dla uniknięcia tych utrudnień. Jesteśmy zdecydowani — mówił minister — podobnie, jak dotychczas, uwzględniać wszelkie umotywowane skargi kraju autonomicznego, osądzać je obiektywnie, oraz — o ile to leży w granicach możliwości — uzgodniać je z naszymi opiniami i decyzjami. Według naszej mocnej decyzji, zagadnienie statutu kłajpedzkiego, opierającego się na zobowiązaniach międzynarodowych, nie powinno być przyczyną niezgody między Litwą a Rzeszą.

Z naszym sąsiadem południowym, Polską, pragniemy żyć również w dobrych i przyjacielskich stosunkach sąsiedzkich. Doświadczenie niedalekiej przeszłości naocznie dowiodło, że w ciągu względnie krótkiego czasu zawarliśmy z Polską szereg ważnym umów, regulujących rozmaite ważne dziedziny życia Zagadnienia komunikacyjne różnorodnego rodzaju zostały uporządkowane. Oprócz sprawy uregulowania wzajemnych stosunków handlowych, która — należy wierzyć — będzie załatwiona na drodze porozumienia oraz z korzyścią i ku zadowoleniu obu krajów, trzeba nam będzie jeszcze załatwić z Polską szereg zagadnień nie najmniejszej wagi.

Jesteśmy zdecydowani do rozmów z najlepszą wolą, prowadzących do osiągnięcia porozumienia, korzystnego dla obu stron. Jesteśmy zainteresowani w tym, aby zostały usunięte niektóre przeszkody pomyślnego rozwoju stosunków z Polską.

Minister Lozorajtis wyraził dalej przekonanie, że Polska ze swej strony usunie z drogi również niektóre przeszkody, które wywierają wpływ na pomyślność atmosfery. Z zadowoleniem przypominam wpływ na pomyślność atmosfery. Z zadowoleniem przypominam w tym miejscu wyrażoną opinję p. ministra spr. zagr. Polski, ogłoszoną niedawno w prasie, że Polska uważa Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragnie podtrzymywać dobre stosunki.

Stosunki Litwy z innymi państwami są dobre i rozwijają się w sposób zadawalający.

Kardynał Verdier

O OBOWIĄZKACH MORALNYCH FRANCJI

Tygodnik „Ilustration" zamieszcza nad wyraz znamienny artykuł arcybiskupa Paryża kardynała Verdiera p. t. „Jakie powinny być obecne zadania Francji". Dostojny książę kościoła ubolewa nad rozterkami wewnętrznymi w społeczeństwie francuskim wykorzystywanymi przez odwiecznych wrogów Francji. Gdy tymczasem nie ma na świecie narodu bardziej zjednoczonego narodowościowo niż Francuzi. Nawet ludność kolonij francuskich przywiązana jest do metropolii ze wzruszającym wprost lojalizmem. Czego więc potrzeba Francji? Tylko jedności narodowej, odpowiada kardynał Verdier. Takiej samej jedności, jaka znalazła ostatnio wyraz w mobilizacji, na którą każdy Francuz szedł z entuzjazmem, gotowością do poświęceń i wiarą w zwycięstwo.

Ponieważ u granic Francji wytworzyła się od kilku lat mistyka totalna nienawiści i siły brutalnej, więc i też Francja powinna położyć fundament pod własną mistykę i własny ideał francuski. Mistykę francuską kardynał Verdier określa w słowach następujących:

„Bądźmy zdecydowanymi championami prawdziwej wolności, bądźmy obrońcami wszelkiego prawa i godności osoby ludzkiej. Mistyka nasza niech będzie promieniem braterstwa ludzkiego w świecie. Takim jest ideał katolickiej Francji i takim jest pierwszy obowiązek Francuza".

Arcybiskup Paryża kończy swój artykuł wezwaniem do „podjęcia krucjaty" w celu ocalenia zagrożonej cywilizacji francuskiej i chrześcijańskiej".

Nowa próba

WSPÓŁPRACY KOMINTERNU Z II MIĘDZYNARODÓWKĄ

Na zebraniu delegatów komunistów zagranicznych bawiących w Moskwie z okazji rocznicy rewolucji, kierownik sowieckich związków zawodowych Szwernik w mowie swej oświadczył, że Komintern pragnie porozumienia z środowiskami robotniczymi stojącymi dotychczas pod wpływem III Międzynarodówki. Moskwa ponownie wyciąga rękę do amsterdamskiej centrali związków zawodowych.

Przemówienie Szwernika komentowane jest jako zapowiedź nowej wzmożonej akcji komunistycznej zagranicą.

B. premier Flandin

SPOLICZKOWANY

W Paryżu zakończył się kongres Alliance Democratique, którego przywódcą jest b. premier Flandin. Kongres uchwalił rezolucję, opiewającą, że Francja winna zrewidować wszystkie swoje układy, które mogą wciągnąć ją do wojny, nie w imię najżywotniejszych jej interesów.

W chwili gdy Flandin wsiadał do samochodu, by udać się pod Łuk Tryumfalny, gdzie złożyć miał wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, grupa członków Action Française urządziła wrogą manifestację przeciwko Flandinowi, który został podobno spoliczkowany.

Praca kulturalna na wsiach

Teatr ludowy w pracy świetlicowej

Świetlice powiatowe pionierami teatru ludowego

Na terenie naszego Zagłębia Węglowego istnieje 20 świetlic powiatowych, którym Sejmik Będziński przychodzi z pomocą materialną w formie rzeczowej oraz subsydiów pieniężnych. Świetlice powiatowe prowadzą po wsiach pracę kulturalno-oświatową wśród swoich członków i mieszkańców wsi. Jednym z ogniw pracy świetlicowej jest teatr ludowy.

Teatr ludowy, to według słów Jędrzeja Cierniaka, „objaw obudzonych potrzeb kulturalnych, emancypującej się społecznie, gospodarczo i kulturalnie warstwy chłopskiej". Świetlice powiatowe istnieją po wsiach. Chłop zagłębiowski, coraz bardziej uświadomiony i uświecony, pragnie zaspokojenia nie tylko potrzeb materialnych, ale i kulturalnych. Do tego celu, do zaspokojenia potrzeb kulturalnych, dążą świetlice po przez teatr ludowy.

Praca w teatrze ludowym obejmuje nie tylko „wystawianie" t. zw. „sztuk", ale: inscenizacje obrzędów ludowych, taniec i muzykę ludową, recytacje utworów literackich, oraz jako ukoronowanie pracy: wystawienie dramatu „ze współczesną tematyką, o nowej budowie literacko-poetyckiej".

W świetlicach do tego celu służą zespoły teatralne, złożone z członków świetlic (niekoniecznie wszystkich). — Zespół teatralny układa plan pracy teatralnej, aby nie być narażonym na przypadkowość, od potrzeby do potrzeby, bo wówczas taka praca mija się z celem.

Plan pracy obejmuje repertuar sztuk inscenizacji, pieśni, tańców itp., a układany jest w ten sposób aby odbił się w nim przede wszystkim rejon, w jakim świetlica pracuje.

Podczas pracy omawiają świetliczanie treść utworu, jego tendencje, zagadnienia społeczne i państwowe, jakie utwór zawiera, oraz twórczość i osobę autora. Dopiero po takim zapoznaniu się z utworem, przystępuje się do rozdania ról, wyuczenia się ich oraz techniki wystawienia.

Hasłem, pod jakim pracują świetlice w tym roku jest: „Polska w walce o niepodległość przed wojną światową". Plan pracy w zespołach teatralnych jest do tego hasła przystosowany; nie nastręcza to zresztą zbyt wielkich trudność, jeśli zważymy, że Zagłębie Dąbrowskie może poszczycić się wspaniałą tradycją walk o niepodległość, co znalazło szerokie odbicie w literaturze.

Społeczeństwo zapoznaje się z pracą zespołów teatralnych przy okazji świąt i uroczystości narodowych, państwowych i organizacyjnych, podczas wystawiania odpowiednich sztuk, oraz na, mających już swoją tradycję organizacyjną — powiatowych złotach świetlic.

W naszym powiecie istnieją dwie placówki o charakterze przykładowym: w Pekinie i Bobrownikach. Na niwie tej pracują odpowiednio przeszkoleni na specjalnych kursach kierownicy i przodownicy zespołów.

W bieżącym roku również odbędzie się kurs kierowników teatrów ludowych, który będzie miał charakter specjalizujący w formach i technice teatralnej.

Na teatr ludowy zwraca się tak dużą uwagę nie tylko dlatego, że praca w tym zespole daje możność odpowiedniego wyżycia się członków, ale przede wszystkim dlatego, aby życie dzisiejsze w różnych przejawach znalazło odbicie i swój wyraz na scenie ludowej i „aby z dorobku kultury polskiej ludowej — wszelka wartość weszła do kultury narodowej, nadając tej kulturze swoiste piętno i czar".

M. Pietras.

Piękne uczczenie XX-lecia Niepodległości

Hojny dar na FON Huty Bankowej i gw. Hr. Renard

W dn. 27 bm. przekazanie Armii hydroplanu

Z okazji 20 rocznicy odbudowy **Polski Niepodległej i Zjednoczonej** oraz aby przyłączyć się do obywatelskiego czynu swego personelu, Rada Zarządzająca Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych **Huta Bankowa** i Rada Nadzorcza Gwarectwa **„Hrabia Renard"** złożyły na **Fundusz Obrony Narodowej** dary w sumie **zł. 40.000 i zł. 20.000.**

Dary te zostały wręczone **Panu Ministrowi przemysłu i handlu** przez p. **Roberta Huet** — Prezesa Rady Zarządzającej i pp. **Antoniego Riesenkampfa i Władysława Żukowskiego** — Członków Rady.

Z powyższej kwoty przeznacza się zł. 10.000 na budowę statku **„Olza".**

Jednocześnie Pan Minister Przemysłu i Handlu przyjął pp. **Samuela Dupanloup** — Dyrektora Generalnego Gwarectwa, **Ludwika Pirszla** — Dyrektora Administracyjnego, **Józefa Zajączkowskiego** — kierownika ruchu kopalni, **Franciszka Pyzikowskiego** — nadsztygara, **Bronisława Góreckiego** i **Bolesława Czarneckiego** — urzędników oraz **Stanisława Niewiadomskiego, Jana Kubisę, Jana Cichego** — górników i **Szymona Bacę** — st. dozorcę, którzy wręczyli mu w **imieniu personelu Gwarectwa „Hrabia Renard" sumę 16.500 złotych.**

W dniu 27 listopada w Dąbrowie Górniczej personel Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych Huta Bankowa przekaże Władzom Wojskowym **hydroplan na potrzeby Armii.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Listopad

Sroda

Matki B. Ostrobr., Edmunda.
Słowiański: Radomira
Słońca wsch. 6.57, zach. 15.44
Księżyca wsch. 0.19, zach. 13.4

HISTORIA PODAJE:

1611 Hołd Jana Zygmunta jako ks. pruskiego królowi Zygmuntowi III Wazie.
1808 Dekret gen. Dąbrowskiego o poborze rekruta w Wielkopolsce.
1846 Wcielenie Ks. Krakowskiego do Austrii.
1919 Zajęcie przez wojska polskie Kamieńca Podolskiego.

PRZYSŁOWIA:

Gdy sobie człowiek podpije,
Zaraz poznać fantazyję.

AFORYZMY:

Złoty klucz odmyka wszystko, tylko nie nieba.

RADY PRAKTYCZNE

Metalowych kuchennych naczyń po umyciu nie obcierać, tylko obrócone do góry dnem na ciepłym kominie wysuszyć.

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN: „Ten, którego ukochałam".
ZAGŁĘBIE: „Geniusz sceny"
PATRIA: „Strachy".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 38
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 16 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" cieszącą się wielkim powodzeniem świetną komedię J. Devala „SUBRETKA". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bugińskiej.

Jutro dnia 17 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w sali Klubu na Niemcach doskonałą komedię J. Devala „SUBRETKA". Czysty dochód przeznaczony dla najbiedniejszych dzieci na ciepłą odzież.

OPERETKA „ODROBINA MIŁOŚCI" W SOSNOWCU

W piątek dnia 18 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim doskonały zespół Teatru Malickiej w uroczej komedii muzycznej Aschera „ODROBINA MIŁOŚCI". Na czele zespołu wystąpią: świetna gwiazda **Ina Benita**, tancerka opery chicagowskiej i wodewilistka **Lunia Nesterówna**, filar operetki wiedeńskiej i warszawskiej **Wojciech Ruszkowski** oraz ulubiony amant filmowy **Włodzimierz Łoziński**. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Teatr w Katowicach

Środa 16 bm. godz. 20—„Krawiec w zamku"
Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Jan".
Sobota 19 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku" (dla KPW).
Niedziela 20 bm. godz. 11 — Poranek Wspólnoty Interesów; godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Giesche).

KONCERT TOTI DAL MONTE I LUIGI MONTESANTO

Śpiewaczka światowej sławy Toti dal Monte (1 śpiewaczka mediolańskiej Scali) oraz Luigi Montesanto (1 baryton mediolańskiej Scali) wystąpią dnia 21 bm. W programie arie operowe i pieśni neapolitańskie i weneckie. Koncert ten będzie niewątpliwie wobec sławy obojga śpiewaków prawdziwym wydarzeniem sezonu.

Odczyty

ZWIĄZKU POLSKIEGO

Jak już donosiliśmy, dziś o godz. 19.30 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 15 odbędzie się ciekawy odczyt, na którym wygłoszone będą dwa referaty: 1) „Rola żydów w komunizowaniu młodzieży polskiej" — wygłosi dr Śliwińska-Zarzecka z Warszawy; 2) „Likwidujemy żydów" — wygłosi przedstawiciel Okręgowego Koła Związku Polskiego w Warszawie.

Przedsprzedaż biletów w cenie od zł 1 do 20 gr, dla młodzieży szkolnej 10 gr odbywa się w firmie W. Czechowski przy ul. 3 Maja 8.

Te same referaty wygłoszone zostaną jutro tj. 17 bm. o godz. 20 w sali „Ogniska" przy ul. Krótkiej w Dąbrowie Górniczej.

Budowa chłodni w Dąbrowie

POSTĘPUJE SZYBKO NAPRZÓD

Jak wiadomo, zarząd miejski w Dąbrowie rozpoczął w b. roku budowę nowoczesnej chłodni przy rzeźni miejskiej. Przy budowie zatrudnionych jest 50 robotników.

Dotychczas wyciągnięto już mury i w najbliższych dniach rozpocznie się urządzanie stropu i dachu. Sprawa ta omawiana była na ostatnim posiedzeniu zarządu. Na tym samym posiedzeniu omawiano sprawę urządzeń wewnętrznych, co będzie wykonane w przyszłym roku.

Raul Koczalski

PRZED MIKROFONEM

Wykonawcą środowego koncertu chopinowskiego dnia 16 bm. o godz. 21 będzie znakomity pianista polski, Raul Koczalski, który chwilowo bawi w Polsce. Światowej sławy pianista polski przebywa stale zagranicą, koncertując z ogromnym powodzeniem na wszystkich wielkich estradach świata. Koczalski jest uczniem Mikulego, który uczył się u Chopina. Artysta rozpoczął swą karierę artystyczną w wieku bardzo młodym na początku naszego stulecia. Radiosłuchacze usłyszą go w środę jako wykonawcę dwóch polonezów i sześciu mazurków Chopina.

× **ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W.N.M.P. W SOSNOWCU** w dniu 16 bm. środa od godz. 15 domy Dietlowskie przy ul. 3 Maja i Wawelu.

× **BACZNOŚĆ PIĄTACY.** W dniu 19 bm. odbędzie się we Lwowie nadzwyczajny walny zjazd b. żołnierzy b. 5 p. p. leg. w 20 rocznicę obrony Lwowa. Program przewiduje cały szereg uroczystości, zwiedzanie Lwowa, oraz wspólny obiad koleżeński. W zjeździe mogą wziąć udział wszyscy członkowie Koła Piątaków. Zniżki kolejowe 75 proc. Karty uczestnictwa w cenie zł 5 od osoby otrzymać można w sekretariacie Okręgu Związku Legionistów Polskich w Sosnowcu, Dom Społeczny.

× **DODATKI DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH I ŚREDNICH.** Ministerstwo oświaty wydało zarządzenia regulujące sprawę dodatków dla nauczycieli, wykładających w miejscowościach wiejskich i w szkolnictwie średnim. Skasowana została opłata specjalna, pobierana od kilku lat od nauczycieli potrącana przy wypłacie dodatku mieszkaniowego. Władze szkolne uwzględniły memoriały personelu wykładającego w szkołach dla upośledzonych przyznanie dodatku specjalnego. Kierownikom szkół powszechnych specjalnych przysługiwać będzie dodatek w wysokości 50 zł miesięcznie.

× **PRZYWRÓCONO 24-GODZINNE POSTOJOWE NA KOLEJACH.** Skrócone niedawno przez władze kolejowe do 8 godzin bezpłatne postojowe wagonów z ładunkiem na dworcach towarowych zostało z powrotem ustalone na 24 godziny. Skrócenie bezpłatnego postojowego, powodując konieczność szybkiego wyładunku, dawało pole do spekulacji ze strony przedsiębiorstw przewozowych.

× **KONCERT W DĄBROWIE.** Staraniem Koła nr 1 LOPP w Dąbrowie Górn. w czwartek dnia 17 bm. w sali Resursy o godz. 20 odbędzie się koncert znanego rosyjskiego zespołu bałałajkowego pod dyr. Eug. Dubrowina o b. urozmaiconym programie, składającym się z pieśni ludowych rosyjskich, polskich, węgierskich oraz najnowszych lekkich utworów chóralnych. Dużym urozmaiceniem programu będą również tańce rosyjskie i hiszpańskie. Ponieważ koncerty zespołu Dubrowina są u nas już znane i cieszą się zawsze dużym powodzeniem, należy liczyć, iż koncert obecny wzbudzi zainteresowanie u prawdziwych miłośników muzyki, tym więcej, że ceny znajdujących się w przedsprzedaży w składzie p. Wł. Pietrzaka biletów są b. przystępne (od 75 gr do 2.50 zł.)

Podwyżka płac robotniczych
W PAPIERNI „KLUCZE"

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji zatargu i podwyżki płac robotniczych w fabryce papieru „Klucze".

W wyniku konferencji zatarg zlikwidowano, a 130 robotników otrzymało indywidualne podwyżki płac w wysokości od 3 do 5 proc.

—oOo—

Uzbrojony w nóż
ŻĄDAŁ PIENIĘDZY NA WÓDKĘ

Do mieszkania Józefa Fisztala w Będzinie wtargnął pijany Franciszek Ciupsła i grożąc nożem żądał pieniędzy na wódkę. Fisztal, któremu udało się wyjść z mieszkania sprowadził wkrótce policjanta, a ów obezwładnił awanturnika i doprowadził go do komisariatu.

—oOo—

× **BYLI ŻOŁNIERZE-OCHOTNICY GRUPY HARCERSKIEJ PRZY II DYWIZJI LEGIONÓW** proszeni są o wzięcie udziału w drugim zebraniu informacyjnym, poświęconym sprawie zjazdu z okazji 20-ej rocznicy utworzenia Grupy. Zebranie odbędzie się w Sosnowcu, w Domu Społecznym (pokój nr 26, II piętro) przy ul. Żytniej 10, w sobotę dnia 19 bm. o godz. 18. Tych, którzy na zebranie nie będą mogli przybyć, uprasza się o podanie dokładnego adresu koledze Mazurkiewiczowi, Sosnowiec, Dębińska 1.

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a, podaje do wiadomości członków, że po otwarciu Klubu Towarzyskiego Związku, wieczory klubowe Koła młodzieży odbywają się, jak dawniej w czwartki o g. 19.

× **O NOWY UKŁAD ZBIOROWY.** Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego i likwidacji zatargu między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w Będzinie. Na wczorajszej konferencji przedstawiciele obu stron przedstawili swe warunki. Dalszy ciąg rozmów odbędzie się w nadchodzący wtorek.

—oOo—

OFIARY

Zł 6 na FON złożyły dzieci szkolne w Bzowie pow. zawierciański.

Budowa pomieszczenia w Bukownie
dla kolonij letnich Sosnowca

Sprawa wybudowania pomieszczenia dla kolonii letnich urządzanych corocznie przez zarząd miejski w Sosnowcu została już ostatecznie zadecydowana.

Jak wiadomo, budynki, w których znajdą pomieszczenie kolonie letnie — wystawione zostaną w Bukownie, gdzie Magistrat posiada 4 ha zalesionego terenu.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miejskiego rozpatrzono oferty i powierzono roboty jednemu z przedsiębiorców. Koszt wybudowania pomieszczeń dla kolonii wyniesie 84 tys. zł.

Budynki mają być całkowicie wykończone i zdolne do użytku na 20 czerwca przyszłego roku, aby na przyszłe lato można było urządzić już w Bukownie kolonie.

Na koloniach będzie mogło przebywać kilkaset dzieci.

Zarządzenie o warunkach pracy
będzie ściśle przestrzegane

W dzienniku urzędowym Ministerstwa opieki społecznej ukazał się niezmiernie ważny okólnik ministra, polecający inspektorom pracy **wzmocnienie nadzoru nad zakładami pracy w zakresie poprawy warunków higienicznych.** Okólnik podkreśla, że w związku z poprawą sytuacji gospodarczej, można obecnie przeprowadzać planową akcję w tej dziedzinie i zwraca uwagę, że wprowadzane urządzenia higieniczne winny być trwałe i solidne.

Planowa ta akcja winna objąć sprawę przestronności i czystości pomieszczeń, należytego oświetlenia naturalnego i sztucznego, ogrzewania i przewietrzenia, oraz specjalnych, a niezbędnych w każdym zakładzie pracy urządzeń higienicznych, jak: umywalnie, szatnie, kąpiele jadalnie itp. W akcji tej nie mogą też być pominięte wymagane przez ustawę oddzielne urządzenia dla kobiet: szatnie i umywalnie tam, gdzie pracuje ponad 5 kobiet, kąpiele i żłóbki dla niemowląt w zakładach, zatrudniających ponad 100 kobiet.

Niezbędności akcji tej nie trzeba chyba nikomu już dziś tłumaczyć, jasnym bowiem jest, że robotnik musi mieć możność umycia się przed jedzeniem i po pracy, właściwego przechowania ubrania, dobrego odpoczynku i spożycia posiłku w jadalni fabrycznej, wykąpania się po pracy, zwłaszcza w tych fabrykach, gdzie warunki techniczne pracy są szczególnie nieh gieniczne. Wszystkie te warunki są niezbędne zarówno z punktu widzenia zdrowia robotnika, jak i wydajności pracy, oraz podnoszenia poziomu jego kultury, o co każde państwo nowoczesne musi dbać bezwzględnie.

Ogromnie ważne są również urządzenia dla kobiet, które winny mieć możność przebrania się i mycia oddzielnie od mężczyzn, umieszczenia dzieci w żłóbku, podczas swej pracy w fabryce, aby nie pozostawiać je, jak to się dziś nie raz zdarza, bez żadnej opieki w domu.





Likwidacja szajki
„SZOPENFELDZIARZY"

Do składu materiałów bławatnych Abrama Majzla w Będzinie przy ulicy Piłsudskiego 4 przyszły onegdaj cztery kobiety w towarzystwie mężczyzny, żądając sztuczkę płótna.

Właściciel sklepu rozłożył na kontuarze kilkanaście sztuczek płótna, towarzystwo jednak nie kupiwszy żadnej opuściło wkrótce sklep.

Po wyjściu pięciorga klientów właściciel sklepu zauważył że wraz z nimi ulotniły się cztery sztuczki płótna. Majzel wybiegł szybko ze sklepu i zaalarmował przechodzącego policjanta, któremu udało się zatrzymać dwie kobiety: Ewę Rengerową i Stanisławę Bełczyńską, reszta towarzystwa zdołała zbiec. Po upływie kilku godzin zatrzymano i pozostałych, a mianowicie: Stanisławę Olszowiec, Władysławę Kmiecińską i Stanisławę Krzykałę.

Jak się okazało dobrane to towarzystwo stanowiło doskonale zorganizowaną szajkę szopenfeldziarzy, która okradła już szereg sklepów nie tylko w Będzinie, lecz i w innych miejscowościach. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 16 LISTOPADA 1938 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty" — słuchowisko dla dzieci młodszych 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich—płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.40 „Piękno śląskiej odzieży" 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła — gawęda 16.35 Arie i pieśni Mozarta w wykonaniu Luby Lewickiej — sopran 17.00 „U kolebki wojska Polski Niepodległej" — odczyt 17.15 Reportaże z baletów: „Król tancerz" — audycja muzyczna 18.00 Koncert kameralny 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 19.00 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Siostry Burskie i Franciszek Paccia. 20.35 Informacje 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Raula Koczalskiego 21.30 Dwadzieścia lat literatury w Polsce Odrodzonej — wieczór literacki 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Stosunki denograficzne na Śląsku Zaolzańskim" — pogadanka 22.15 Koncer popularny.

Kazimierz Olszewski

BITWA POD KSAWERĄ
KARTKA Z PAMIĘTNIKA

Było to w pierwszej połowie listopada 1918 roku. W tym czasie austriackie załogi, stacjonujące w miastach i wioskach Zagłębia, zostały już zupełnie rozbrojone, a żołnierze wywiezieni do macierzystych krajów, ale wojska niemieckie w dalszym ciągu okupywały Będzin, Sosnowiec i część Dąbrowy Górniczej, leżące na północ od toru kolejowego Warszawa — Wiedeń, czyli t. zw. Dębniki, Zieloną, Korzeniec i Niepiekło. Na wiadukcie, przerzuconym przez tory kolejowe, w miejscu, gdzie schody spływają w stronę dworca, stały przez kilka dni dwa posterunki: od strony miasta polski, naprzeciwko — niemiecki.

Mimo, że władze austriackie przestały dawno istnieć, a na ich miejsce powstały urzędy polskie, północna część miasta była jeszcze w niewoli, a Niemcy, którzy tam rezydowali, byli pewni zwycięstwa i dlatego nie tylko nie kwapili się zbytnio do ewakuacji, ale nawet wzmocniali posterunki, pragnąc w ten sposób utrzymać jak najdłużej swój stan posiadania. Niezadko między polskimi i niemieckimi wartownikami dochodziło do ostrych scysyj, ale polska komenda miasta, nie dysponując odpowiednim materiałem ludzkim i sprzętem wojennym, surowo zabraniała wszczynać walkę z Niemcami, wychodząc zresztą zupełnie słusz z założenia, że czas pracuje na korzyść Polski.

Wprawdzie obok dworca i na wiadukcie gromadziły się tłumy, nierzadko uzbrojone w broń palną, ale zwykle wszystko kończyło się na chóralnym śpiewie, w czasie którego nasi robotnicy zapowiadali swą wizytę w Berlinie i Hamburgu w celu powieszenia Wilusia i Hindenburga. Niemniej oficerowie i żołnierze niemieccy swym zachowaniem i opanowaniem nerwów dowiedli, że w momentach decydujących potrafią przystosować się do warunków i dlatego w tłum nie padł ani jeden wystrzał, jakkolwiek wojsko dysponowało między innymi świetną bronią maszynową, która przygotowana do strzału wyciągała luf patrzyła groźnie na zgromadzonych ludzi. Żołnierze niemieccy z bagnetami „na broni" leżeli obok ciężkich karabinów maszynowych, lub czekali na rozkazy w koszarach i na placach, ale oficerowie starali się zbyt radykalnymi środkami nie drażnić ludności, która z każdym dniem stawała się coraz bardziej agresywna i nastawiona bojowo. Mimo jednak zaczepek i wyraźnych prowokacyj ze strony polskich ochotników i żołnierzy, niemiecka siła zbrojna nie okazywała zdenerwowania i w dalszym ciągu żołnierze w pikelhaubach pełnili wartę na wiadukcie i odbywali ronty wzdłuż torów kolejowych.

Taki niewyraźny stan faktyczny istniał już od kilku dni, co do rozpaczy doprowadzało ludność północnej dzielnicy miasta, powiązanej z resztą organizmu najrozmaitszymi interesami. Dawniej Niemcy specjalnie nie szykanowali ludności, pozwalając jej swobodnie korzystać z przepustek granicznych, ale gdy miejscowe władze wojskowe widziały w każdym przechodzącym przez granicę żołnierza lub oficera, życie po drugiej stronie miasta stało się nieznośne, co było między innymi powodem powstawania drobnych grup o charakterze wojskowym. Wiedzieli o tym Niemcy, ale nie łamali ruchu niepodległościowego zbyt energicznie, kierując się pewnie odpowiednimi instrukcjami. A tłumy w dalszym ciągu gromadziły się obok dworca kolejowego i przybierały groźną postawę wobec niemieckich żołnierzy, domagając się wprost oddania dzielnicy w ręce prawowitej władzy państwowej. Nie musiały zresztą na to zbyt długo czekać, gdyż jednej nocy nadszedł do władz wojskowych rozkaz, by natychmiast ewakuowano miasto. W ciągu kilku godzin Niemcy załadowali prawie wszystko do wagonów i jeszcze tego samego dnia w rannej porze odjechali do Katowic, zostawiając na dworcu parowóz, dwa wagony i kilkunastu żołnierzy w celu ostatecznego zlikwidowania magazynów i biur.

Gdy na drugi dzień licznie zgromadzony tłum zjawił się przed dworcem, ujrzał rzecz dziwną. Na bocznym torze stał pod parą pociąg, złożony z parowozu, brankardu i jednego wagonu, w oknach którego stali uzbrojeni żołnierze niemieccy. Z lewej strony pociągu stał karabin maszynowy, obok którego przechadzało się spokojnie kilku Niemców. Przez okienko parowozu wychylał się maszynista, spoglądając od czasu do czasu na zegarek. Dziwiono się tylko, dlaczego na przedzie pociągu znajduje się brankard, a w tyle parowóz, bo przecież Niemcy mogli uciekać tylko na zachód. Domyślni jednak zorientowali się szybko, że żołnierze niemieccy chcą opuścić miasto, zabierając broń i kasy kolejowe. Zaraz też dano znać do komendy miasta o zamiarach okupantów, ale w mieście była tylko garść żołnierzy i Peowiaków, więc nie można było nawet marzyć o zatrzymaniu dworca. Ale nie było czasu do stracenia: za godzinę, dwie mogło być za późno. Natychmiast wysłano telefoniczne rozkazy do posterunków wojskowych, stacjonujących w zachodnich dzielnicach miasta, aby

KRONIKA ZAWIERCIA

W rocznicę śmierci

H. SIENKIEWICZA

Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej wczoraj z racji 22 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, pierwszego prezesa PMS wczoraj w kościele parafialnym w Zawierciu odprawione zostało solenne nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie wzięły udział miejscowe szkoły, starsze społeczeństwo i zarząd okręgowy P. M. S. w Zawierciu na czele z prezesem dyr. Wesołowskim.

Skazanie Czecha

ZA LŻENIE NARODU POLSKIEGO

Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazał onegdaj obywatela czechosłowackiego 30-letniego Wincentego Dochnala z Zawiercia na 5 tygodni aresztu za lżenie narodu polskiego.

Za pobicie

PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

18-letni Antoni Gocyła i 22-letni Józef Kula, mieszkańcy wsi Nowa Kuźnica, powiatu zawierciańskiego, pobili dotkliwie tępym narzędziem Jana Torbusa.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazał Kulę na półtora roku więzienia a Gocyłę na 10 miesięcy więzienia.

Jak Niegowonice uczciły

20-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Poszczególne organizacje, a w tym i Związek Strzelecki zorganizowany tu niespełna 2 miesiące temu, ze swych siedzib przybyły pod budynek szkolny, w którym zebrała się licznie młodzież szkolna ze swymi wychowawcami. Stąd wyruszył pochód do kościoła na nabożeństwo, a po przebrzmieniu ostatnich słów Boże coś Polskę — cały pochód ruszył przed świetlicę Związku Strzeleckiego, która tego dnia została poświęcona i oddana do użytku Z. S.

Po chwili przybył ks. proboszcz Banach Teofil, który dokonał aktu poświęcenia, zachęcając w swym przemówieniu zebranych przed świetlicą, ze względu na małe pomieszczenie tejże, do zgodnej współpracy wychowania obywatelskiego, nadmieniając, że tylko tą drogą podniesiemy potęgę Orła Białego, zaś organizacji strzeleckiej życzył pomyślnych wyników w pracy.

Dla większego upamiętnienia i dla nadania chwili tej znaczenia więcej uroczystego, kierownik szkoły zezwolił, by akademia szkolna mająca odbyć się przed szkołą, odbyła się przed nowo otwartą świetlicą.

Piękne przemówienia, deklamacje i pieśni patriotyczne młodzieży szkolnej kierowane wytrawną ręką miejscowych nauczycieli, nadały uroczystości tej charakter naprawdę piękny i wzniosły. Również dwie delegatki z Koła Gospodyń Wiejskich wypowiedziały piękne deklamacje.

Zarząd Z. S. oddział Niegowonice urządził w dniu tym zawody sportowe z nagrodami oraz wydał gazetkę pt. „Jednodniówka Strzelca", która skromna w swej objętości, była jednak dość bogata w treść.

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Zgłoszenia na kursy do końca b. roku

Okólnik Ministerstwa przemysłu i handlu nr. 34 z dnia 30 lipca 1938 r. upoważnia Izby Rzemieślnicze do dopuszczenia w drodze wyjątku do egzaminów czeladniczych w okresie do dnia 31 grudnia 1938 r. kandydatów, którzy **ukończyli 23 lat życia, przedstawią świadectwa** odbycia 5-letniej przynajmniej pracy zawodowej w danym rzemiośle oraz wykażą się świadectwem ukończenia kursu dokształcającego zawodowego, organizowanego w porozumieniu z władzami szkolnymi przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, lub jego oddziały, bądź przez poszczególne Izby Rzemieślnicze.

Okólnik stwarza zatem wyjątkową okazję do uzyskania świadectw czeladniczych przez osoby, które przez kilkuletnią pracę w rzemiośle nabyły kwalifikacje zawodowe potrzebne do egzaminu czeladniczego, nie ukończyły jednak prawidłowej nauki rzemiosła i nauki w szkole dokształcającej zawodowej, przez co w świetle obowiązującego ustawodawstwa nie mają warunków formalnych do uzyskania świadectw czeladniczych w drodze normalnej. Trudności w licznym wykorzystaniu powyższego okólnika mogłoby polegać jedynie na braku u kandydatów warunku trzeciego, to jest świadectwa z ukończenia kursu dokształcającego zawodowego. Aby trudność tę usunąć i umożliwić jak największej rzeszy rzemieślników skorzystanie z prowadzonej okólnikiem ulgi — Izba Rzemieślnicza w Kielcach przystąpiła do organizacji kursów dokształcających dla tych kandydatów. Kursy organizowane są z upoważnienia i przy pomocy Izby Rzemieślniczej przez cechy i organizacje rzemieślnicze w tych miejscowościach woj. Kieleckiego, w których istnieją szkoły dokształcające zawodowe. Dotychczas Izba udzieliła **20 organizacjom upoważnienia na zorganizowanie i przeprowadzenie kursów**. Z uwagi na okoliczność, że w szeregu miejscowości kursy nie będą mogły być zakończone przed dniem **31 grudnia 1938 r.** Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło dodatkowo w piśmie z dn. 9.XI.38 r. że do wspomnianych egzaminów winni być dopuszczeni wszyscy ci absolwenci kursu, którzy wykażą, że na kursy zgłosili się przed dniem 31.XII-1938 r.

KRONIKA OLKUSZA

Dar dla najuboższej dziatwy

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu przeznaczył z okazji Święta Niepodległości dla najuboższej dziatwy w pow. olkuskim: **200 par obuwia i 300** ... **ciepłej bielizny**. Ponadto około 200 dzieci zaopatrzono w podręczniki szkolne.

Dary te rozdano dzieciom w Olkuszu, Sławkowie, Bolesławiu, Pilicy, Ogrodzieńcu, Rabsztynie, Kidowie, Wolbromiu Sułoszowie, Jangrocie i Żarnowcu.

× **NA CIEPŁĄ BIELIZNĘ.** Staraniem Akcji Katolickiej w Ogrodzieńcu w dniu Święta Niepodległości odbyła się zbiórka uliczna, która przyniosła zysku zł 145. Miejscowy proboszcz ks. dr Podkopał pieniądze te przeznaczył na kupno ciepłej bielizny dla najbiedniejszych dzieci w Ogrodzieńcu.

W dniu Święta Niepodległości zarząd gminy Ogrodzieniec wydał bezpłatnie ciepły obiad dla wszystkich organizacyj umundurowanych biorących udział w uroczystości.

Krwawy napad

NA WRACAJĄCYCH Z TARGU

Mieszkańcy wsi Sucha, gm. Jangrot: Feliks Oleksy, Teofil Bigaj i Stefan Bochenek, mając pretensję do Józefa Bąchora z Chełma, napadli na niego podczas powrotu z targu z Wolbromia wraz z Anielą Domagała.

Napastnicy pobili niebezpiecznie Bąchora i Domagałową, których odwieziono do szpitala olkuskiego.

Rany ich lekarz zakwalifikował do ciężkich uszkodzeń ciała.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Podczas prac ziemnych przy ogródkach działkowych w Pilicy uległ wypadkowi złamania nogi robotnik Stefan Pokwiczol, którego odwieziono do szpital olkuskiego.



— O, bardzo pana przepraszam!

Tajny bank dewizowy w Katowicach

centralą czarnogiełdziarzy Śląska i Zagłębia Dąbrow.

Okręgowy Inspektorat ochrony skarbowej po kilkomiesięcznych dochodzeniach wykrył tajny, żydowski bank dewizowy w Katowicach, będący dalszym ciągiem unieszkodliwionego w swoim czasie banku **Naftalego Besera.**

Jak wiadomo po ujawnieniu afery Besera, władze wydaliły go z granic Śląska. Obecnie przebywa on w Łodzi i oczekuje na proces, który już niebawem rozegra się przed sądem w Katowicach.

Na czele nowowykrytego tajnego banku stali **Majer Bilczak i Icek, Mendel Wagner vel Izaak Wagner.**

Bank mieścił się w Katowicach przy ulicy Piastowskiej 7, gdzie obaj wymienieni żydzi mieszkali i **stanowił centralę zbytu i zakupu dla wszystkich czarnogiełdziarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** Bilczak i Wagner uprawiali szmugiel walutowy przy pomocy własnej szajki przemytniczej, którą kierował mizernie zresztą przez nich wynagradzany **Antoni Fabisz** z Chropaczowa.

Tego ostatniego udało się przychwycić na gorącym uczynku przemycania walut do Niemiec i w ten sposób zdobyto dowody przeciw całej bandzie.

Obu żydów oraz Fabisza aresztowano. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Tym nie mniej nie ulega wątpliwości, że Bilczak i Wagner, w czasie swej rocznej działalności w Katowicach, zdołali narazić Skarb Państwa **na ogromne straty.**

Mściwy mąż i ojciec

pobił córkę i podpalił szopę żony

Marcin Grzyb ze Skały k. Ojcowa, nie mieszkający z żoną od pewnego czasu, **pobił niebezpiecznie swą córkę, — Franciszkę**, zamieszkałą przy matce, a **następnie podpalił szopę**, należącą do jego żony.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, **ogień udało się zlikwidować w zarodku.**

Z polecenia władz sądowych, Grzyb został osadzony w areszcie.

żołnierze zgromadzili się na kolonii Ksawera obok przejazdu kolejowego, gdyż tam polskie władze chciały zaatakować niemiecki pociąg. Równocześnie z miasta wysłano jednego starszego podoficera - peowiaka i kilkunastu uzbrojonych żołnierzy oraz jeden karabin maszynowy z obsługą.

Tymczasem po przedmieściach gruchnęła wieść, że Niemcy chcą cichaczem uciec za granicę. Robotnicy, starzy weterani z 1905 roku i ta młódź, która w międzyczasie dorosła, chwyciła za broń, o którą wtedy nie było trudno. Tak przygotowana do boju ludność cywilna zasiliła niewielką garstkę żołnierzy, którzy już pozajmowali stanowiska za pagórkiem piwnicznym i węglami podmiejskich domów. Karabin maszynowy umieszczono w piwnicy dróżnika, a uzbrojeni robotnicy powyszukiwali dla siebie wnęki w nierównym gruncie lub pokryli się za sterty kamieni i piasku.

Wśród wspomagających wojsko robotników znalazło się również kilkunastu specjalistów kolejarzy, którzy przyniesionymi z pobliskiej kopalni kluczami rozkręcili szyny, zerwali je i położyli na podkładach, uniemożliwiając w ten sposób Niemcom ucieczkę na zachód. Gdy przygotowania techniczne ukończono, wszyscy z bijącymi sercami czekali na moment ukazania się pociągu. Podoficer wydał rozkaz, by wszyscy zamaskowali się i wyznaczył jednego obserwatora, który ukryty za kominkiem piwniczki koło południa ujrzał pociąg i krzyknął:

— Już jadą!

Zadygotały serca w piersiach uzbrojonych żołnierzy i robotników, obsługa karabinu maszynowego zajęła miejsce przy okienku, dowódca wysunął się z piwnicy i zniknął za węglem jakiejś budy. Czekał, trzymając w ręku naladowany pistolet.

Pociąg posuwał się niezbyt szybko po szynach, gdyż Niemcy prawdopodobnie liczyli się z faktem unieruchomienia transportu. Dlatego też na przedzie pociągu umieścili brankard, pragnąc w razie niepowodzenia wrócić z powrotem na dworzec dąbrowski.

Cisza śmiertelna panowała dokoła. Nawet licznie zgromadzony w pobliżu tłum kobiet i dzieci zmartwiał w bezwładzie.

Pociąg sapiąc i postękując zbliżał się do przejazdu, obok którego zerwano szyny. Maszynista, prowadząc pociąg z tyłu, nie mógł zauważyć wyrwy w szynach, więc brankard w kilka minut później spadł na podkłady, po których posunął się jeszcze kilka metrów. Chwila i cały pociąg stanął unieruchomiony. Dowódca wyskoczył zza węgła z rewolwerem w ręku i krzyknął:

— Poddajcie się!

Nikt nie odpowiadał z zamkniętego szczelnie brankardu, a tylko w otwartych drzwiach wagonu ukazała się milcząca postać kobiety, która bojaźliwie rozglądała się na wszystkie strony. Komendant całości ponowił rozkaz, ale gdy nikt nie ukazywał się w oknie, zagroził, że każe ostrzelać pociąg bez względu na obecność kobiety.

I znowu nie było odpowiedzi, ale do ucha starego frontowego żołnierza doszedł suchy trzask karabinowych zamków, wprowadzających naboje do luf. Dowódca schronił się przezornie za piwniczkę i wydał głośny rozkaz:

— Ognia!

Ukryty w piwnicy karabin maszynowy zasypał pociąg gradem stalowych pocisków, które odbijały się o metalowe sprzęgła lub przewiercały drewniane ściany wagonów. W ślad za strzałami żołnierzy odezwały się nierówne salwy robotników, którzy tu otrzymali swój chrzest bojowy. W ciągu kilku minut trwała bezładna strzelanina. Niemcy, mimo dobrego wyposażenia technicznego i odpowiedniego przeszkolenia wojskowego, nie mogli się bronić, gdyż polski oddział był doskonale ukryty, a oni leżeli za cienką ścianą wagonu i nie widzieli zupełnie celów. Strzały, dawane z pociągu, były coraz rzadsze, wreszcie ucichły zupełnie, a w okienku wagonu ukazała się biała chorągiew. Strzelanina ucichła, a wtedy polscy żołnierze podeszli do pociągu, aby załogę rozbroić.

Ale Niemcy nie mieli ochoty oddawać broni Polakom. Broń ręczną wrzucali do maleńkiego bajorka, taki sam los spotkał wszystkie pochwy i część karabinów ręcznych. Resztę broni i kasę kolejową załadowano na wóz i odwieziono do Dąbrowy Górniczej, dokąd już zdążyła dobiec wieść o zwycięstwie nad Niemcami.

Jedno z większych starć z Niemcami w Zagłębiu nie odbyło się bez rozlewu krwi, gdyż zaraz po oddaniu pierwszej serii ognia maszynowego padła bez życia na deski wagonu młoda kobieta, która pełniła obowiązki kasjerki na jednej ze stacyj zagłębiowskich. Przez kilka dni ciało jej leżało we wnętrzu wagonu, wreszcie dąbrowski zarząd miejski pochował ją na swój koszt. W kilka lat później, jak wieść niesie, zwłoki bohaterki ekshumowano i wywieziono do Niemiec.

Taki przebieg miała znana w historii Zagłębia bitwa pod Ksawerą, zakończona zwycięstwem polskich karabinów. Już dwa dziesiątki lat minęły od tej chwili, miejsce bitwy porosło trawą, bajorko, skąd pasterze przez szereg lat wyciągali zniszczone rewolwery i przegniłe futerały na broń, powoli wysycha, ale tradycja bitwy jest jeszcze wciąż żywa i staje się powoli legendą. Żyją jeszcze do dziś starzy robotnicy, uczestnicy walki, przeważnie mieszkańcy Koszelewa i Ksawery, którzy gotowością złożenia ofiary krwi zadokumentowali, że praca dla wielkiej, niepodległej Polski jest również i dla nich świętą. I dobrze się z tego obowiązku wywiązali, zdobywając dla Państwa Polskiego jeden parowóz, dwa zdatne do użytku wagony, oraz sporo broni i niemiecką kasę.

NASZE DZIECI

— Mamo, jestem twoim skarbem, prawda?
— Tak, Juleczku.
— Pożycz mi dwa złote na rachunek twego skarbu.

BIEDNI WIERZYCIELE

— Co, to ty jeździsz pierwszą klasą?
— No tak, w trzeciej jadą moi wierzyciele.

Najdziwniejsze drzewa świata

rosną w Meksyku

Meksyk jest krajem niezwykle bogatym w najdziwniejsze odmiany drzew i krzewów. Wyliczają tu conajmniej 10 tysięcy tych odmian. Między innymi należy wspomnieć o odwiecznych cyprysach - olbrzymach, które tu nazywają „Almejvete". Na cmentarzu Santa Maria De Tiel rośnie święty cyprys, który uważają za najstarsze drzewo w świecie. Wiek jego szacują na 3, 5 a nawet 10 tysięcy lat. Jeden z poetów meksykańskich pisał o nim tak:

„Był już stary, gdy wiatry śpiewały nad Niniwą i Babilonem, nad prastarymi grodami Jukatanu. W porównaniu z jego wiekiem młodsze są jeszcze piramidy, świątynie w Karnaku i Luksorze a nawet rzeźby w cegle z Birsu Niemrodowego".

„Święty cyprys" w Santa Maria de Tiel ma 43 m. wysokości. Biada śmiałkow, który odważyłby się go dotknąć, wyrzeźbić na nim swój monogram. Za swą zuchwałość niewątpliwie zapłaciłby życiem.

„DRZEWO ZŁEJ KOBIETY"

W podzwrotnikowym stanie Morels rośnie „Arbad De la Mala Mier" (drzewo złej kobiety). Jest to jedno z najdziwniejszych drzew na świecie. Dotknięcie się go powoduje zakażenie skóry i grozi długoletnią chorobą.

Tam, gdzie drzewa te nie zostały usunięte, umieszczone są napisy ostrzegające przed zbliżaniem się do nich. Dotychczas nikt z uczonych nie był w stanie ustalić, w czym tkwią zabójcze właściwości „drzewa złej kobiety".

DRZEWO DYNAMITOWE

W tej samej okolicy rośnie jedyne w całym Meksyku „drzewo dynamitowe", będące prawdziwą atrakcją miasta Quernava que. Swą nazwę zawdzięcza ono owocom nie większym od pomarańczy, które gdy dojrzeją, wybuchają z tak wielką siłą, że uderzenie jednego ziarenka może ciężko zranić. Na drzewie wisi napis przestrzegający przed zbliżaniem się do niego w czasie dojrzewania.

W mieście tym znajduje się jedyny w całym Meksyku ogród botaniczy. Pośrodku niego stoi willa, niegdyś ulubiona rezydencja cesarza Maksymiliana. Rośnie tam „Chike-Sanot" z małymi, ale niezwykle smacznymi owocami. — Owoce te to ulubiona potrawa Meksykańczyków. Miejscowa legenda głosi, że właśnie owocem z tego drzewa, a nie jabłkiem poczęstowała Ewa Adama. Ta osobliwa roślina nie rośnie nigdzie poza granicami Meksyku.

PAPAYA

Atrakcją cieśniny Techuantepeywa jest drzewo Papaya, powszechnie nazywane „El Melon Sanot". Rosną na nim owoce wielkości melonu, przy czym już w pierwszym roku po zasadzeniu drzewo rodzi około 100 owoców, słodkich i soczystych, żółtej barwy z czarnymi ziarnkami.

Osobliwością Papayi jest niezwykła szybkość procesów fizjologicznych, które odbywają się w drzewie. Na jednym i tym samym drzewie znaleźć można pączki, kwiaty i owoce. Liście i owoce tego drzewa posiadają właściwość czynienia twardego i łykowatego mięsa kruchym i smakowitym. To też używane są zamiast lodu, gdy chodzi o przechowanie mięsa.

Najbardziej na południe wysunięta i najbogatsza część Meksyku to prowincja Chipas. Jest to ojczyzna ogromnej ilości niezwykłych gatunków drzew, z których niektóre są wykorzystywane, jako najcenniejsze materiały do wyrobu mebli. Między innymi rośnie tam drzewo Sapote. Pień jego jest niezwykle twardy i wytrzymały. Świadczą o tym prastare historyczne ruiny, których słupy i posadzki zrobione z tego drzewa zachowały się do naszych czasów, gdy także wyroby z kamienia porozsypywały się od dawna w drobny piasek. Z żywicy tego drzewa fabrykują amerykańską gumę do żucia.

Makabryczne odkrycie w lesie

Zwłoki umysłowo chorej rozszarpane przez dziki

W lesie Mianocice — Lipie, gm. Książ Wielki pow. Miechowskiego, znaleziono pogryzioną czaszkę ludzką, kawałek klatki piersiowej, rękę w rękawie i ubranie kobiety.

Z odnalezionych na miejscu dokumentów ustalono tożsamość zwłok, należących do umysłowo chorej Antoniny Wodarczyk ze wsi Antolki, gm. Książ Wielki.

Jak ustalono, denatka wydaliła się z domu 12 września br. i wszelki ślad po niej zaginął. Przed tym często przebywała ona w lesie, gdzie upatrzyła sobie na mieszkanie dwa doły. Prawdopodobnie w jednym z nich zmarła z głodu, a po śmierci rozszarpały ją dziki, które w tym lesie pojawiają się licznymi stadami.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Projektowane ulgi w podatku obrotowym

Ministerstwo skarbu opracowało i rozesłało do zaopiniowania organizacjom samorządu gospodarczego projekt rozporządzenia w sprawie ulg w podatku obrotowym, które mają obowiązywać od przyszłego roku.

M. in. rozporządzenie przewiduje zwolnienie od podatku obrotowego na lat 10 garaży, stacyj obsługi i miejsc postoju samochodów. Ze zwolnienia od podatku obrotowego korzystać będą garaże zarówno istniejące już, jak i te, które zostaną wybudowane do r. 1948. Poważne ulgi mają duże znaczenie dla motoryzacji, tym bardziej, że równocześnie obniżona będzie stawka podatku obrotowego dla rafineryj benzyny do 1 i pół proc., podczas gdy dotychczas rafinerie te płaciły 2,1 proc. podatku obrotowego (jeśli nie prowadziły ksiąg handlowych — 3 proc.).

Poza tym rozporządzenie przewiduje ulgi podatkowe dla hoteli, pensjonatów i schronisk, a to w celu poparcia i przyspieszenia na tej drodze rozbudowy i udoskonalenia urządzeń turystycznych w Polsce.

Hotele, pensjonaty i domy wycieczkowe w myśl tego rozporządzenia mają obniżony na przeciąg lat 5-ciu podatek obrotowy do 2,1 proc. zamiast dotychczasowych 3 proc. Ulgi dla hoteli, pensjonatów i domów wycieczkowych mają charakter generalny, t. zn. że dotyczyć będą zakładów takich już istniejących, jak również nowozakładanych.

Jeszcze większa ulga przewidziana jest dla schronisk turystycznych, które opłacać będą tylko 1 i pół proc. podatku obrotowego.

Całkowicie zwolnione zostaną od podatku obrotowego domy akademickie, które dotychczas opłacały ten podatek na równi z hotelami.

SPORT

SENSACJA DLA SPORTOWCÓW ZAWIERCIA I OKOLICY!

W nadchodzącą niedzielę dnia 20 bm. o g. 14 sportowcy Zawiercia i okolicy będą mieli niecodzienną okazję oglądania zawodów w piłkę nożną pomiędzy KS Cracovia z Krakowa a zawierciańską Wartą.

KS Cracovia przyjeżdża do Zawiercia w pełnym ligowym składzie, na czele ze stałym reprezentantem Polski Górą. KS Warta, po ostatnich zwycięstwach nad częstochowską Brygadą i sosnowiecką Unią, w zasilonym składzie pokaże zwolennikom piłkarstwa koncert gry.

Z uwagi na zwiększone wydatki sprowadzenia wielokrotnego mistrza Polski, ceny biletów wejścia na zawody będą nieco zwiększone. Szczegóły w afiszach.

ZWROT SPRZĘTU SPORTOWEGO

Organizacje, kluby sportowe i stowarzyszenia, którym Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu przydzielił sprzęt sportowy zechcą zwrócić powyższy do dnia 20 bm. w godzinach urzęd. w Miejskiej Komendzie PW, ul. Aleja Mireckiego, tel. 61-345.

ZAPRAWA ZIMOWA DLA PANÓW

Z dniem 22 bm. Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu uruchamia ośrodek zaprawy zimowej. Zgłoszenia z podaniem dni i godzin składać należy do dnia 20 bm. w Miejskiej Komendzie PW, tel. 61-345.

BRACIA CYGANIEWICZE PODZIELILI FUNKCJE OPIEKI NAD TALUNEM I CHMIELEWSKIM

Bracia Cyganiewicze postanowili podzielić między sobą opiekę nad Talunem i Chmielewskim, aby tym intensywniej zająć się ich karierą. Menażerem Taluna został Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, a Chmielewskiego — młodszy brat Stanisława — Władysław Zbyszko-Cyganiewicz.

Zjazd polskiego stowarzyszenia

PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH

W dniach 19, 20 i 21 listopada odbędzie się w Warszawie, odbywany co roku, walny zjazd Polskiego Stowarzyszenia pielęgniarek zawodowych. Organizacja powyższa skupia w swych szeregach dyplomowane pielęgniarki szpitalne i społeczne. Podstawowym tematem obrad będzie sprawa opieki nad dzieckiem w mieście i na wsi. Zjazd zostanie poprzedzony kursem dokształcającym z zakresu przygotowania pielęgniarek na wypadek wojny.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 56)

Dla tamtych ludzi zawodowy karciarz nie jest istotą, którą się darzy nienawiścią lub podziwem, gdy jeszcze stoi twardo na nogach i nie szczuje się, gdy padnie. A jeśli tam dotrą kiedykolwiek pogłoski o moim dawnym życiu, to się postaram, by im nie dano wiary.

— Innymi słowy składasz broń.

— Nie. Wcale się nie uważam za zwyciężonego — przeciwnie, czuję, że jestem bliższy celu niż wówczas, gdy mi przyszedłeś z pomocą.

— Dziś bym tego nie zrobił... — mruknął Draszewski. Po chwili dodał: — Tłumaczenie twego kroku wcale mnie nie zadawalnia. Uważam, że złośliwość ludzka i głupie plotki nie mają w tym wypadku żadnego znaczenia. Powiedz po prostu, że zrywasz z przeszłością, boś się zawiódł na własnych siłach...

— Nie na własnych siłach, lecz na tym, do czego dążyłem, na samym celu — wtrącił Wehlen-Bojemski — Chcę wałczyć oprawo do innego miejsca w życiu...

— Nie zawracaj mi głowy szumnymi frazesami — przerwał zimno Draszewski. — Walczysz teeraz o prawo klęczenia przed dziewczyną!... Dla niej się zrzekłeś kart! Dla niej porzuciłeś miejsce przy zielonym stole, gdzie przy swoich zdolnościach i nerwach przedstawiałeś istotną siłę i wartość! Przyjmiesz gryszową posadę?... Będziesz się męczył, będziesz pracował ponad siły po to, by się okazało wkrótce, że się do tego nie nadajesz.

— Mam dosyć gry.

— Słowa, słowa i jeszcze raz słowa! Bo teraz stawiasz na jedną kartę całą swoją egzystencję, samego siebie. I przegrasz!... A przy tym jesteś, oczywiście, dummy z tego, co robisz...

— Obawiam się, że już się nigdy nie zrozumiemy...

— Być może! Ty jesteś człowiekiem wielkich gestów, wspaniałej formy zewnętrznej, jesteś, że tak powiem, bardzo dekoracyjny, a ja szukam w każdej poważnej sprawie tylko sensu i treści.

Zaczął przechadzać się po gabinecie, stawiając powolne, ciężkie kroki.

Wehlen-Bojemski przesłonił oczy dłonią i obserwował go z niespokojną uwagą.

— Ja też doszedłem do przekonania, że musimy się rozejść — ciągnął Draszewski. — Ale pozostaje nam do zrobienia jeszcze jeden wspólny krok. Przypuszczam, że się domyślasz, o czym mówię.

Zatrzymał się.

Oczy Wehlena - Bojemskiego znieruchomiały nagle.

— Nie — odparł krótko.

— Wspomniałem na wstępie, że mój aparat jest gotów. Chcesz zobaczyć, jak pracuje?

Wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki małe płaskie pudełko podobne z wyglądu do aparatu fotograficznego. Obciągnięte ciemną skórą, ozdobione skówkami i klamrami z białego metalu, robiło wrażenie ładnej kosztownej zabawki.

— Zaraz zrobimy próbę — odezwał się Draszewski.

— Po co? To jest twoja osobista sprawa. Mnie ona wcale nie obchodzi.

Po twarzy inżyniera przesunęło się coś w rodzaju uśmiechu.

— Macie kiepską pamięć, panie Ryszardzie. — Przysunął sobie fotel i usiadł naprzeciw Wehlena-Bojemskiego. — Zaraz ci przypomnę, o co chodzi, potrzebuję twojej pomocy. Był czas, kiedyśmy się dobrze rozumieli, a to działo wówczas, gdyśmy jednakowo cenili i szanowali innych ludzi.

— Tak, ale wtedy tylko siebie znałem, na resztę nie zwracałem uwagi... raczej nimi pogardzałem.

— A teraz zobaczyłeś ponętną buzię i już się nauczyłeś ich szanować?! — podchwycił kpiąco Draszewski. — Wiem, co to znaczy, gdy sprytna dziewczyna poczuje władzę i weźmie głupiego chłopa w garść...

(C. d. n.)



LUDNOŚĆ ZAOLZIA SKŁADA HOŁD NACZELNEMU WODZOWI
Bawiąca w Warszawie w dniu 11 listopada wycieczka 1000 rodaków ze Śląska Zaolzańskiego złożyła hołd P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Do Pana Marszałka przemówił imieniem ludności Zaolzia nadsztygar Józef Onoruch. Na zdjęciu Pan Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem górników polskich ze Śląska Zaolzańskiego.

Wynalazek zabezpieczający
samochody przed kradzieżą

Ostatnio opatentowany został we Włoszech interesujący bardzo aparat, którego wynalazca, R. Armandi z Triestu zapowiada w najbliższym czasie zupełne wytępienie panoszącej się coraz bardziej plagi kradzieży automobilowych.

Aparat, który doskonale już jakoby dać miał wyniki, zastosowany może być bez najmniejszych trudności oraz bez żadnych zmian do auta jakiegokolwiek bądź typu. Mechanizm wprowadzany jest w ruch za pomocą zwykłego kluczyka w chwili opuszczenia auta przez jego właściciela.

Aparat zaczyna działać przy pierwszym naciśnięciu pedału przez złodzieja, zamierzającego uruchomić pozostawioną na ulicy maszynę. Silnik zatrzymuje się natychmiast, rozlega się wrzaskliwy dźwięk sygnału, drzwiczki zaś auta zatrzaskują się automatycznie, uniemożliwiając niefortunnemu amatorowi ucieczkę, o ile naturalnie, umknąć nie zdoła w porę.

Uwolnić go może z pułapki jedynie sam właściciel przez wstawienie maleńkiego kontaktu do aparatu, ulokowanego w jemu tylko wiadomym miejscu.

SILNA FLOTA NA MORZU — TO POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO KRAJU!



P. PREZYDENT RZPLITEJ W MAUZOLEUM ŻWIRKI I WIGURY W CIERLICKU
Bawiący na Śląsku Zaolzańskim P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki wraz z małżonką, przybył na miejsce tragicznej śmierci Żwirki i Wigury w Cierlicku. Na zdjęciu moment złożenia kwiatów przez Pana Prezydenta R. P. na Żwirkowisku.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Goralski. GRODZIEC, Kiosk p. Laryszkowej. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ZAKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI